

Sygn. akt II AKa 384/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Grażyna Świdorska - Wandor (spr.)

Sędziowie: SSA Danuta Matuszewska

SSA Witold Kuczorski

Protokolant: st. sekretarz sądowy Aleksandra Konkol

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku Mirosława Kido

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2013 r.

sprawy

K. J.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez pełnomocników oskarżyciela posiłkowego i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

z dnia 15 marca 2013 r., sygn. akt **III K 271/10**

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty za instancję odwoławczą kwoty po 150 (sto pięćdziesiąt) zł oraz obciąża oskarżonego wydatkami tego postępowania.

UZASADNIENIE

K. J. stanął pod zarzutem tego, że:

- w dniu 31 lipca 2009 roku w B. przy ul. (...) usiłował przy pomocy noża dokonać rozboju na D. S. w ten sposób, że po zajęciu drogi i uniemożliwieniu jazdy samochodem D. S. otworzył drzwi jego samochodu a następnie uderzył go i siłą wyciągnął z samochodu, i używając noża zażądał wydania pieniędzy, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na obronę pokrzywdzonego i interwencję policji, przy czym na skutek użycia noża D. S. doznał rany ciętej bocznej strony ręki lewej, które to obrażenie naruszyło prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała na okres powyżej 7 dni;

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 15 marca 2013 roku, w sprawie sygn. akt II K 71/09:

- uznano oskarżonego K. J. za winnego tego, że w dniu 31 lipca 2009 roku w B. przy ul. (...) zmusił pokrzywdzonego D. S. przemocą i groźbą do określonego zachowania w ten sposób, że po zajęciu drogi samochodem V. (...) o

numerach rejestracyjnych (...) i uniemożliwieniu dalszej jazdy samochodem pokrzywdzonemu, szarpał go i uderzył, a następnie groził trzymanym w rękę nożem, którym to spowodował obrażenia ciała pokrzywdzonego w postaci rany ciętej lewej dłoni długości 5 cm skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała na okres przekraczający 7 dni, w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności tj. przestępstwa z art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazano go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;

- na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. wykonanie wyżej orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby dwóch lat;

- na podst. art. 71 § 1 k.k. wymierzono oskarżonemu grzywnę w wysokości 30 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 zł.

Powyższe orzeczenie zaskarżył obrońca oskarżonego adw. A. N. oraz pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego - adw. J. W. (1) i adw. W. M. (1).

Pełnomocnicy oskarżyciela posiłkowego D. S. zaskarżyli wyrok w całości i zarzucili Sądowi I instancji:

1. obrazę prawa materialnego tj. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. poprzez nie przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się usiłowania przestępstwa opisanego w art. 280 § 2 k.k. pomimo, iż działanie oskarżonego wypełniało znamiona tego przestępstwa;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść poprzez dowolne ustalenie, iż oskarżony działał w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnicy oskarżyciela D. S. wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że czyn oskarżonego stanowi przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i z art. 157 § 1 k.k. i wymierzenie oskarżonemu stosownej kary.

Obrońca oskarżonego K. J. zaskarżył wyrok w całości i na podstawie art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. zarzucił Sądowi I instancji:

1. obrazę art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i art. 11 § 3 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie na skutek błędnego przyjęcia, iż oskarżony wypełnił znamiona opisanego w zaskarżonym wyroku czynu zabronionego, podczas gdy w przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych do przypisania oskarżonemu znamion czynu stypizowanego w tych artykułach tj. zmuszenia przemocą i groźbą pokrzywdzonego D. S. do określonego zachowania i spowodowanie u niego obrażenia ciała w postaci rany ciętej lewej dłoni w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności;

2. obrazę art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegającą na dowolnej i fragmentarycznej ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, przy całkowitym pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego K. J., zwłaszcza w świetle dokonanej przez Sąd I instancji jednostronnej i bezkrytycznej ocenie wyjaśnień samego oskarżonego, a także zeznań poszczególnych świadków, w tym: M. D., J. K., A. G. i J. G. oraz opinii sądowo-lekarskich, sporządzonych na okoliczność powstania obrażeń ciała u oskarżonego w wyniku zdarzenia, wydanej przez biegłego lek. W. M. (2), pozostają w sprzeczności z ustaleniami Sądu I instancji zawartymi w uzasadnieniu wyroku, a także dokonanej bezkrytycznej ocenie zeznań świadków D. S. i M. S., co w zasadniczy sposób podważa istnienie w przedmiotowej sprawie wiarygodnych dowodów winy oskarżonego K. J. odnośnie przyjętego i opisanego w zaskarżonym wyroku czynu zabronionego;

3. obrazę art. 424 k.p.k. i art. 410 k.p.k. polegającą na nie wskazaniu w uzasadnieniu orzeczenia, jakie okoliczności miał Sąd na względzie przy przyjęciu, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu w wyroku czynu zabronionego, a także polegającą na nie przeprowadzeniu szczegółowej analizy zebranych dowodów pod kontem dokonanego opisu czyni i przyjętej kwalifikacji prawnej, w zakresie w jakim wskazują na sprawstwo tego oskarżonego, zwłaszcza przy

jednoczesnym braku odniesienia się do dowodów przeciwnych, co doprowadziło w konsekwencji do obrazy art. 5 § 2 k.p.k., polegającej na rozstrzygnięciu nie dających się rozstrzygnąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

4. obrazę art. 167 k.p.k. w związku z art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k., poprzez nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, świadczących na korzyść oskarżonego i nie przeprowadzenie dowodów niezbędnych dla ich ustalenia, w szczególności poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów wynikających z akt sprawy Prokuratury Rejonowej (...) w B., w sprawie o sygn.. akt 1 Ds. 1732/09, tj. płyty CD z dokumentacją fotograficzną, dotyczącą uszkodzenia tj. przecięcia opony samochodu marki V. (...) o nr rej. (...) na okoliczność uszkodzenia tego pojazdu przez osobę władającą nożem podczas zdarzenia w dniu 31 lipca 2009 r., a także przeprowadzenie dowodu z zeznań w charakterze świadka J. W. (2) na okoliczność zgłoszenia szkody z polisy ubezpieczeniowej i przeprowadzonych dowodów w postępowaniu szkodowym oraz powołanie biegłego z dziedziny mechanoskopii w celu ustalenia jakim narzędziem i w jakich okolicznościach mogło dojść do uszkodzenia przedmiotowego pojazdu, a także R. J. na okoliczność wcześniejszego posiadania i używania przed zdarzeniem w dniu 31 lipca 2009 r. noża i kastetu przez D. S..

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku przez uniewinnienie oskarżanego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, gdyż apelacje - zarówno pełnomocników oskarżyciela posiłkowego, jak i obrońcy oskarżonego - uwzględniając podniesione w nich zarzuty - okazały się oczywiście bezzasadne. Już w tym miejscu należy podkreślić, że nie było w tej sprawie żadnych racji merytorycznych lub formalnych, które przemawiałyby za koniecznością zmiany powyższego wyroku w kierunku żądanym przez skarżących lub też powodów nakazujących uchylenie powyższego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Organ pierwszoinstancyjny przeprowadził postępowanie zgodnie z wyrażoną w art. 4 k.p.k. zasadą obiektywizmu. Badał i uwzględniał bowiem okoliczności przemawiające zarówno na korzyść jak i niekorzyść oskarżonego. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji są prawidłowe i prawdziwe (art. 2 § 2 k.p.k.), zaś materiał dowodowy leżący u podstaw tych ustaleń kompletny (art. 410 k.p.k.). Zgromadzone dowody ocenione zostały w sposób swobodny (art. 7 k.p.k.), nie zaś dowolny. Wszystkie ustalenia stanu faktycznego mają swoje odzwierciedlenie w zebranych i wszechstronnie przeanalizowanych środkach dowodowych. Ocena tych środków uwzględnia kryteria obiektywne, a więc zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie wykazuje błędów natury logicznej ani faktycznej. Ocena ta poddaje się także kontroli procesowej (odwoławczej), gdyż organ a quo w uzasadnieniu wyroku należycie umotywowował w tym względzie swoje stanowisko.

Trafnie przypisano oskarżonemu popełnienie przestępstwa skonkretyzowanego w części dyspozytywnej wyroku. Nie budzi zastrzeżeń wymiar kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wskazany w wyroku. Nie budzą zastrzeżeń także pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w wyroku .

Z pisemnego uzasadnienia wyroku, które co prawda nie należy do modelowych, jednakże poddaje się kontroli instancyjnej - wynika jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd omówił też stronę prawną rozstrzygnięcia oraz okoliczności, które miał na względzie orzekając o karze. Wobec tego uznać trzeba, wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego, że uzasadnienie to odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Co do apelacji pełnomocników oskarżyciela D. S..

Na wstępie należy stwierdzić, z uwagi na sporządzenie środka odwoławczego przez pełnomocników oskarżyciela w sposób wadliwy, że z punktu widzenia kontroli odwoławczej istotne jest rozróżnianie pierwotnych źródeł uchybienia i ich następstw.

Podzielić należy tezę, że: „obraza prawa materialnego ma miejsce wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1978 r., sygn. akt I KR 124/78, OSNPG 3/1979, poz. 51), zatem: „nie ma obrazy prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 1978 r., sygn. akt I KR 155/78, OSNKW 12/1979, poz. 233). W takich wypadkach podstawą odwoławczą: „może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (...), a nie obrazy prawa materialnego” (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 1974 r., sygn. akt V KR 212/74, OSNKW 12/1974, poz. 233).

Jeżeli więc skarżący kwestionuje ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy włączył do podstawy faktycznej swojego wyroku, in concreto - dotyczy to zamiaru z jakim działał oskarżony, to krytyka orzeczenia opierać się powinna na trzeciej podstawie odwoławczej (art. 438 § 3 k.p.k.), tzn. dotyczyć błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia. Ale także i w tym świetle zarzut, rozpatrywany na tej płaszczyźnie, jest chybiony.

Jest tak dlatego, ponieważ Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez subsydiarnego aktu oskarżenia i twierdzeń pełnomocników oskarżyciela, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa, winy, kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu K. J. czynu, a w końcowym rezultacie dla rozstrzygnięcia o prawnej odpowiedzialności oskarżonego.

W szczególności, wobec odmowy złożenia wyjaśnień przez oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym [w sprawie 1Ds 1322/09 (1Ds 392/10)] i jurysdykcyjnym, Sąd meriti w sposób niezwykle drobiazgowy przesłuchał w toku rozprawy oskarżyciela D. S. oraz jego żonę M. S., a także najistotniejszych świadków zdarzenia: J. K., R. D. oraz M. P..

W sposób nienaganny Sąd przeprowadził dowody z zeznań wszystkich świadków, w wypadkach dostrzeganych rozbieżności w treści oświadczeń składanych na kolejnych etapach postępowania w sprawie, lub niepamięci szczegółów zdarzenia, odczytując protokoły wcześniej złożonych przez nich zeznań.

Podkreślić też należy znaczenie, jakie w tej sprawie miała bezpośredniość postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w sprawach takich jak ta zasada bezpośredniości odgrywa obok zasady swobodnej oceny dowodów rolę trudną do przecenienia. To właśnie Sąd pierwszej instancji dowody z zeznań świadków, przeprowadził bezpośrednio na rozprawie głównej, miał bezpośredni z nimi kontakt w toku realizacji czynności dowodowych, oceniał złożone przez oskarżyciela posiłkowego oraz wyżej wskazanych świadków zeznania, kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcji mentalnych na zadawane pytania, postawy w toku realizowanej czynności przesłuchania i stosunku do tej czynności.

W uzasadnieniu pisemnym wyroku, Sąd meriti dokonał szczegółowej analizy wszelkich faktów w sprawie istotnych, poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonujący oraz zgodny ze wskazaniem wiedzy i życiowego doświadczenia przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie do wiarygodności tych dowodów, które Sąd a quo włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary pozostałym dowodom, jak też niektórym depozycjom, które świadkowie podawali. Wnioski ocenne Sądu meriti wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego, a w szczególności świadków D. S. oraz M. S. oraz z treści relacji M. S. z rozmowy telefonicznej nagranej z dyżurnym KMP w B. w dniu zdarzenia (na k.49 akt); dowodów w postaci dokumentów dotyczących kupna sprzedaży samochodów pomiędzy K. J. a D. S. (na k. 490-510) oraz znajdujących się w aktach sprawy faktur z tychże transakcji (na k. 509-500); zeznań świadków: R. D., M. P., J. K., A. K..

Zawarta analiza tychże dowodów na str. 7-18 i 23-27 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku znajduje pełną aprobatę organu ad quem i nie ma w tym miejscu potrzeby ponownego jej przytaczania.

W istocie rzeczy pełnomocnicy oskarżyciela w uzasadnieniu apelacji ponownie przedstawiają stanowisko, jakie w swoich zeznaniach zajął D. S. i M. S., którzy twierdzili, że oskarżony K. J. posługując się nożem, używając przemocy usiłował dokonać zaboru pieniędzy na szkodę pokrzywdzonego, jak i to, że oskarżonemu nie przysługiwała jakakolwiek wierzytelność od pokrzywdzonego. Na tym przede wszystkim gruncie skarżący wyrażają przekonanie,

że zebrane dowody i ujawnione okoliczności, które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne nie dawały podstawy do przypisania sprawstwa oskarżonemu, jako wyczerpującemu znamiona przestępstwa z art. 191 § 2 k.k., albowiem, ich zdaniem, oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. Skarżący nie odnoszą się wprost do analiz i ocen Sądu meriti i nie podejmują nawet próby wykazania, że te analizy lub wnioski ocenne Sądu dotknięte są czy to wadą logicznego rozumowania, czy też są sprzeczne ze wskazaniami wiedzy lub regułami życiowego doświadczenia.

Należy tylko jeszcze raz zaakcentować, że wbrew stanowisku skarżących, prawidłowe są ustalenia Sądu meriti, zarówno co do oceny zachowania oskarżonego, jak i zamiaru, jaki mu towarzyszył w chwili czynu. Nie może budzić wątpliwości, że motywem działania oskarżonego było wymuszenie na D. S. zwrotu wierzytelności. Pomimo, iż oskarżony odmówił składania wyjaśnień, a pokrzywdzony zaprzeczał, aby miał zobowiązanie pieniężne w stosunku do oskarżonego, to jednak o istnieniu stosunków cywilno-prawnych pomiędzy stronami zdarzenia świadczą, znajdujące się w aktach sprawy dowody w postaci dokumentów dotyczących kupna sprzedaży samochodów pomiędzy K. J. a D. S. (na k. 490-510) oraz znajdujące się w aktach sprawy faktury z tychże transakcji (na k. 509-500). Z analizy tych dowodów jednoznacznie wynika, że czynności kupna sprzedaży, a w szczególności sprzedaż ciągnika i naczepy przez firmę (...) nastąpiła w bliskim okresie czasu przed zdarzeniem, a kwoty zawarte w obydwu fakturach są identyczne.

Na istniejące pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym rozliczenia pieniężne wskazywała w swoich zeznaniach, także M. S., która wprost stwierdziła, że oskarżony sprzedawał im samochód z prawem pierwokupu, bo potrzebował pieniędzy. Wreszcie, co najistotniejsze, z jej zeznań, które składała w postępowaniu przygotowawczym, zaraz po zdarzeniu, jednoznacznie wynikało, że oskarżony po zajechaniu drogi samochodem w którym się znajdował - pojazdowi, w którym jechała wraz z mężem i uniemożliwieniu im dalszej jazdy, podbiegł do nich i domagał się oddania pieniędzy. Na taki motyw działania oskarżonego wskazuje również dowód w postaci nagrania zgłoszenia przez żonę pokrzywdzonego na linię alarmową 112 KMP w B.. Z analizy treści tego nagrania wynika jednoznacznie, że K. J. domagał się od D. S. zwrotu pieniędzy i nie był to napad. Nie bez znaczenia jest i to, że D. S. dobrze znał oskarżonego, w przeszłości byli sąsiadami, a nawet, wraz z żoną bawił się na jego weselu.

Ponadto z zeznań świadka M. P., które składał na rozprawie, jednoznacznie wynikało, co zdaje się celowo skarżący przemilcza, że D. S. oszukiwał K. J., świadek wprost oświadczył: „oskarżony został oszukany na pieniądze przez pokrzywdzonego”.

Istotne są również okoliczności wynikające z zeznań świadka R. D., który opisując na rozprawie zaobserwowane w dniu 31 lipca 2009 r. zdarzenie stwierdził, że oskarżony z pokrzywdzonym bili się, a kiedy przerywali bicie to ze sobą rozmawiali. Nie ulega przecież wątpliwości, że gdyby zamiarem oskarżonego było faktycznie dokonanie rozboju, to nie prowadziłby z pokrzywdzonym jakiegokolwiek konwersacji. Ponadto z zeznań św. M. P. wynikało, że K. J. tego dnia chciał spotkać się z D. S., aby z nim porozmawiać.

Na motyw działania oskarżonego wskazują również zeznania świadka, A. K., która będąc funkcjonariuszem policji została wezwana na miejsce zdarzenia i zeznawała na okoliczności interwencji w której brała udział. Z jej zeznań jednoznacznie wynikało, iż przyczyną zajścia miały być pieniądze, które chciał odzyskać oskarżony.

Wszystkie te okoliczności jednoznacznie wskazują, że dokonane przez Sąd meriti ustalenia, że K. J. działał z zamiarem wymuszenia zwrotu wierzytelności, a nie z zamiarem dokonania rozboju - jawią się jako słuszne i logiczne.

Wreszcie należy stwierdzić, wbrew stanowisku skarżących, że jako logiczne i uprawnione jawiło się także wnioskowanie Sądu meriti, że przeciwko uznaniu, iż oskarżony działał z zamiarem dokonania rozboju, świadczyło

też i to, że działał w sposób umożliwiający swoją identyfikację, nie stosując żadnej formy kamuflażu, w sytuacji, gdy pokrzywdzony wraz z żoną dobrze go znali.

Reasumując należy stwierdzić, iż z wszechstronnej i logicznej analizy dowodów meriti jednoznacznie wynika, że nie mają racji autorzy środka odwoławczego, iż Sąd a quo błędnie przypisał oskarżonemu K. J. popełnienie przestępstwa z art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. i art. 11 § 2 k.k., zamiast z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. Nie może w realiach tej sprawy budzić jakichkolwiek wątpliwości, że oskarżony ten - uwzględniając zgromadzone w sprawie i szczegółowo omówione przez organ a quo dowody, dopuścił się przestępstwa z art. 191 § 2 k.k. O żadnym mogącym mieć wpływ na treść wyroku błędzie w ustaleniach faktycznych nie może być tutaj mowy.

Co do apelacji obrońcy oskarżonego K. J.:

Na wstępie należy stwierdzić, że również i apelacja obrońcy oskarżonego, została sformułowana w sposób nie tylko wadliwy, ale i niezrozumiały, albowiem obrońca zarzucał w jej treści „jednostronną i bezkrytyczną ocenę wyjaśnień oskarżonego”, tymczasem wnikliwa analiza akt sprawy jednoznacznie wskazuje, że oskarżony K. J. w toku postępowania jurysdykcyjnego odmówił składania wyjaśnień, jak również odmówił składania wyjaśnień w toku postępowania przygotowawczego (które w sprawie 1 Ds. 1320/09 zostało umorzone wobec stwierdzenia czynu ściganego z oskarżenia prywatnego i braku interesu społecznego w objęciu czynu ściganiem z urzędu; po wznowieniu tego postępowania celem jego uzupełnienia w sprawie 1 Ds. 392/10 - zostało ponownie umorzone).

Natomiast co do wadliwości tej apelacji, to należy stwierdzić, iż odnoszą się do niej te same uwagi, które zostały poczynione w stosunku do apelacji pełnomocników oskarżyciela w uzasadnieniu powyżej.

Z literalnego brzmienia zarzutu zawartego w petitum apelacji obrońcy w pkt I wynika, że sprowadza się ona do podniesienia „obrazy art. 191 § 2 kk. w zw. art. 157 § 1 k.k. i art. 11 § 3 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie na skutek błędnego przyjęcia, iż oskarżony wypełnił znamiona opisanego w zaskarżonym wyroku czynu zabronionego, podczas gdy w przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych do przypisania oskarżonemu znamion czynu stypizowanego w tych artykułach tj. zmuszenia przemocą i groźbą pokrzywdzonego D. S. do określonego zachowania i spowodowanie u niego obrażenia ciała w postaci rany ciężej lewej dłoni w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności”. Natomiast kompleksowa analiza treści wszystkich zarzutów oraz wywodów uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że obrońca de facto kwestionuje ustalenia stanu faktycznego w odniesieniu do przypisanego oskarżonemu przestępstwa w zaskarżonym wyroku, ale także trafność dokonanej przez organ pierwszoinstancyjny oceny dowodów w postaci zeznań poszczególnych świadków (M. D., J. K., A. G. i J. G., D. S. i M. S.) oraz opinii sądowo-lekarskich, sporządzonych na okoliczność powstania obrażeń ciała u oskarżonego w wyniku zdarzenia, wydanej przez biegłego lek. W. M. (2) (art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., a także art. 424 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k.). Ponadto skarżący zarzucił również naruszenie i innych przepisów prawa procesowego tj. art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k. W konsekwencji należy stwierdzić, iż skarżący kwestionuje prawidłowość dokonanej przez Sąd meriti prawno-karnej oceny zachowania oskarżonego, które zostało mu przypisane w wyroku. Tak więc finalnie uznać trzeba, że zakres zaskarżenia wyroku przez obrońcę oskarżonego obejmuje przede wszystkim obrazę prawa procesowego i błąd w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.), albowiem nie ma obrazę prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę. Ta uwaga, zdaniem Sądu ad quem, ma istotne znaczenie zważywszy na fakt, że organ odwoławczy, co do zasady, rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia (art. 433 § 1 k.p.k.), te zaś wytyczane są m.in. przez zarzuty odwoławcze.

W odniesieniu do treści apelacji obrońcy oskarżonego wypada nadmienić, że Sąd a quo ustalił stan faktyczny sprawy w oparciu o określone - wskazane w uzasadnieniu wyroku - środki dowodowe (w tym zeznania pokrzywdzonego D. S. oraz jego żony M. S., a także najistotniejszych świadków w sprawie: J. K., R. D., M. P. oraz A. K.) dokonując ich oceny zgodnej z art. 7 k.p.k. Wskazał w jakim zakresie zeznania w/w osób uznaje za wiarygodne (str. 7-17 uzasadnienia) i jego stanowisko w tej materii jest przekonujące. Nie sposób więc w odniesieniu do tej sfery powoływać się na nie dające się usunąć wątpliwości, które powinny być przesądzone na korzyść oskarżonego. Regulacje art. 7 k.p.k. i art.

5 § 2 k.p.k. mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.) powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu.

W tej sprawie Sąd Okręgowy słusznie nie wyartykułował nie dających się usunąć wątpliwości co do sprawstwa K. J. w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. Z treści wywodów obrońcy nie wynika, iż tego rodzaju wątpliwości w tej materii w istocie miały miejsce. Stąd też brak podstaw do przyjęcia, że w toku postępowania doszło do naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.

W związku z treścią apelacji obrońcy, zasadnym w tej sytuacji będzie przypomnienie utrwalonego od lat poglądu sformułowanego tak w doktrynie, jak też w judykaturze, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procesie dochodzenia do nich sąd uchybił dyrektywom art. 7 k.p.k., pominął istotne w sprawie dowody, lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej.

Zarzut przy tym obraży przepisu art. 7 k.p.k. i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy nadto sąd nie orzeknie, z obrazą art. 410 k.p.k. i art. 424 § 2 k.p.k. oraz nie uchybi dyrektywie art. 5 § 2 k.p.k. Tego rodzaju uchybień, tak w procesie dokonywania ustaleń faktycznych, jak też w odniesieniu do uzasadnienia wyroku Sądu meriti, Sąd odwoławczy nie stwierdził i ich istnienia w żadnym stopniu nie uwiarygodnił skarżący.

Sąd orzekający ma prawo, a nawet obowiązek, oceniania wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie. Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi sądu w chwili rozstrzygania wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygania polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

Z obowiązku tego Sąd Okręgowy wywiązał się należycie. Sąd ten bowiem, wobec odmowy złożenia wyjaśnień przez oskarżonego, wnikliwie analizował wszystkie zeznania oskarżyciela D. S., zeznania świadków, dowody z dokumentów oraz opinię biegłych i logicznie wykazał, które i dlaczego oraz w jakim zakresie są wiarygodne. Ocenę tę przeprowadzono z poszanowaniem zasady obiektywizmu, na podstawie wszechstronnej analizy całokształtu materiału dowodowego. Nie wykazuje ona błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów) czy logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) i jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a więc w sposób odpowiadający zasadzie swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

Przed wszystkim obrońca oskarżonego nierzetelnie przedstawił argumentację Sądu Okręgowego. Nie jest prawdą, jak wywodzi skarżący, że w sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że oskarżony swoim zachowaniem dążył do wymuszenia zwrotu wierzytelności.

W szczególności, Sąd a quo ustalając zamiar z jakim działał oskarżony nie przeoczył okoliczności wynikających z zeznań świadka M. S., a także z relacji tego świadka, wynikającej z rozmowy nagranej z dyżurnym KMP w B. w dniu zdarzenia (k.49 akt), jak również z zeznań świadków R. D., M. P. oraz A. K.. Tak samo nie uszły uwadze temu Sądowi dowody w postaci dokumentów dotyczących kupna sprzedaży samochodów pomiędzy K. J. a D. S. (na k. 490-510) oraz znajdujących się w aktach sprawy faktur z tychże transakcji (na k. 509-500).

Należy jeszcze raz podnieść, w kontekście apelacji obrońcy oskarżonego, że z analizy dowodów dokonanych przez Sąd meriti jednoznacznie wynika, że czynności kupna sprzedaży, a w szczególności sprzedaż ciągnika i naczepy przez firmę (...) - należąca do D. S. nastąpiła w bliskim okresie czasu przed zdarzeniem, a kwoty zawarte w obydwu fakturach są identyczne. Na pozorność czynności kupna sprzedaży samochodu pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzonym wskazuje przede wszystkim cena ciągnika siodłowego wynosząca 5000 zł na obydwóch fakturach, a który później został sprzedany za kwotę 8000 zł firmie ze R.. O tym, że oskarżony domagał się zwrotu od pokrzywdzonego pieniędzy wskazywała w swoich pierwszych zeznaniach, złożonych w toku postępowania przygotowawczego, M. S., która wprost stwierdziła, że oskarżony sprzedawał im samochód z prawem pierwokupu, bo potrzebował pieniędzy. Wreszcie, co najistotniejsze, z jej zeznań, wynikało także i to, że oskarżony po zajechaniu drogi samochodem, w którym się znajdował - pojazdowni w którym jechała wraz z mężem i uniemożliwieniu im dalszej jazdy samochodem, podbiegł do nich i domagał się oddania pieniędzy. Na taki motyw działania oskarżonego wskazuje również dowód w postaci nagrania zgłoszenia przez żonę pokrzywdzonego na linię alarmową 112 KMP w B.. Z analizy treści tego nagrania wynika jednoznacznie, że K. J. domagał się od D. S. zwrotu pieniędzy i nie był to napad. Nie bez znaczenia jest i to, że D. S. dobrze znał oskarżonego, w przeszłości byli sąsiadami, a nawet, wraz z żoną bawił się na jego weselu. Ponadto z zeznań świadka M. P., które składał na rozprawie, jednoznacznie wynikało, że D. S. oszukiwał K. J., świadek wprost oświadczył: „oskarżony został oszukany na pieniądze przez pokrzywdzonego”. Istotne są również okoliczności wynikające z zeznań świadka R. D., który opisując na rozprawie zaobserwowane w dniu 31 lipca 2009 r. zdarzenie stwierdził, że oskarżony z pokrzywdzonym bili się, a kiedy przerywali bicie to ze sobą rozmawiali. Na motyw działania oskarżonego wskazują również zeznania świadka, A. K., która będąc funkcjonariuszem policji została wezwana na miejsce zdarzenia i zeznawała na okoliczności interwencji w której brała udział. Z jej zeznań jednoznacznie wynikało, iż przyczyną zajścia miały być pieniądze, które chciał odzyskać oskarżony. Wszystkie te okoliczności jednoznacznie wskazują, że dokonane przez Sąd meriti ustalenia, że K. J. działał z zamiarem wymuszenia zwrotu wierzytelności, a nie z zamiarem dokonania rozboju - jawią się jako słuszne i logiczne. Jeśli więc sprawca, w tak naprowadzonych okolicznościach, używa przemocy wobec pokrzywdzonego, to jego zachowanie wiązać należy z przestępstwem z art. 191 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy, zdaniem organu ad quem, bezbłędnie ustalił stan faktyczny w tej sprawie. Ustalenia te mają solidne podstawy dowodowe, są prawdziwe i dlatego nie mogą być skutecznie kwestionowane, w szczególności nie czyni tego skarżący w apelacji. Wbrew temu, co napisano w apelacji, Sąd Okręgowy ustalił więc motywację oskarżonego w sposób pewny i jednoznaczny. Skarżący opierają swoje wywody wyłącznie na podstawie zeznań pokrzywdzonego i jego żony, podejmując zatem próbę przedstawienia odmiennej oceny materiału dowodowego, która jednak w przeciwieństwie do dokonanej przez Sąd meriti, charakteryzuje się wybiórczością i brakiem obiektywizmu, a więc dowolnością. Stwierdzić więc należy, że taka metoda kwestionowania trafności skarżonego wyroku nie może być skuteczną. Jest tak dlatego, bo bezbłędnie ustalony stan faktyczny przez Sąd Okręgowy jest związany z całokształtem zebranych w sprawie dowodów, tak z osobowych źródeł jak i z dokumentów, w tym opinii biegłych medyków. Sformułowane zatem na tej podstawie wnioski po prostu przedstawiają prawdę.

Mając na względzie opis czynu przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku oraz jego pisemne uzasadnienie, jest najzupełniej oczywiste, że prawidłowo zapisana kwalifikacja czynu oskarżonego powinna zawierać art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. i art. 11 § 2 k.k. Nie jest prawdą jak wywodzi skarżący, że Sąd meriti oparł się wyłącznie na depozycjach wynikających z zeznań pokrzywdzonego i jego żony, w sytuacji, gdy ich zeznania pozostają w rażącej sprzeczności z zeznaniami M. P. i J. K. oraz opinią biegłego lek. W. M. (2). W przeciwieństwie do twierdzeń skarżącego, Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny sprawy, wziął także pod uwagę nie tylko wnioski wynikające z treści opinii biegłego lek. W. M. (2), ale również uwzględnił wnioski wynikające z opinii biegłego lek. P. E., które skarżący, zdaje się celowo, w apelacji pomija. Sąd meriti dowody te skrupulatnie rozważył (na str. 19-28 uzasadnienia), słusznie wywodząc, że zeznaniom pokrzywdzonego i jego żony zasługują tylko na częściowe danie im wiary, jednocześnie wskazując w jakiej części i dlaczego depozycjom tych świadków przyznał walor wiarygodności i dlaczego pozostałym tego przymiotu odmówił. Sąd meriti wskazał bowiem, że m. in. nie dał wiary wyjaśnieniom pokrzywdzonego D. S. w zakresie przebiegu zdarzenia, w szczególności co do tego, że nie używał wobec oskarżonego K. J. noża, prawidłowo wywodząc, iż te depozycje świadka pozostają w rażącej sprzeczności z wnioskami wynikającymi z opinii biegłego

medyka P. E.. W oparciu o zgromadzony w aktach spray materiał dowodowy, a w szczególności o dokumentację lekarską dotyczącą zarówno pokrzywdzonego jak i oskarżonego - biegły medyk jednoznacznie stwierdził, że obaj uczestnicy zajścia, zarówno oskarżony jak i pokrzywdzony zadawali sobie rany nożem (którego opis zawarty był w aktach sprawy postępowania przygotowawczego prowadzonego p-ko K. J.). W trakcie zdarzenia początkowo jeden z nich był stroną atakującą - miał nóż i zadawał ciosy, a drugi próbował się bronić, następnie doszło do zamiany ról i drugi z uczestników odebrał nóż pierwszemu i zaczął go nim atakować. To prawda, że biegły medyk ustalił, iż więcej obrażeń tj. uszkodzonych narządów miał oskarżony, zresztą wypowiedział się w jakim mechanizmie powstawało każde uszkodzenie ciała, jakie stwierdził zarówno u pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Między innymi ustalił, że oskarżony doznał co najmniej trzech urazów twarzy w mechanizmie czynnym, a te ustalenia w całości korespondują zarówno z zeznaniami świadka M. S., jaki świadka R. D.. Żona pokrzywdzonego zeznała bowiem, że jej mąż i oskarżony nawzajem bili się i uderzali, wymieniali ciosy. Natomiast z zeznań R. D. wynikało, że obaj mężczyźni nawzajem szarpali się, a później rozmawiali, następnie ponownie się bili.

Wbrew stanowisku skarżącego prawidłowe są ustalenia Sądu meriti, że w trakcie zajścia pierwszy użył noża K. J.. W sytuacji kiedy oskarżony odmówił składania wyjaśnień, Sąd a quo poczynił tego rodzaju ustalenia w oparciu o zeznania pokrzywdzonego i jego żony. Z konsekwentnych zeznań pokrzywdzonego D. S., składanych zarówno w postępowaniu przygotowawczym jak i na rozprawie wprost wynikało, że nóż zauważył w ręku oskarżonego dopiero w trakcie zajścia. Zeznał bowiem, że w początkowej fazie zdarzenia odpierał ataki K. J., a później, kiedy ten zorientował się, że nie daje rady - wyciągnął nóż, którym zaatakował go. Z zeznań świadka M. S. wynikało natomiast, że nóż w ręku oskarżonego oraz to, że mąż ma zranioną rękę, zauważyła dopiero w końcowej fazie zajścia, już po telefonicznym wezwaniu Policji i po tym, jak mężczyzna, który przyjechał z oskarżonym samochodem, uciekł z miejsca zdarzenia (św. M. P. - przyp. SA). Ponadto trzeba zaakcentować, że na taki przebieg zdarzenia świadkowie ci konsekwentnie wskazywali we wszystkich zeznaniach, które składali w toku postępowania karnego.

Nie jest też prawdą, jak wywodzi to skarżący, że powyższe zeznania świadków pozostają w sprzeczności z zeznaniami J. K., albowiem z depozycji tego świadka (str. 12 uzasadnienia) jednoznacznie wynika, że nie zaobserwował w dniu zdarzenia żadnych bijących się mężczyzn, jak również nie widział żadnego noża. Natomiast prawdą jest, iż z zeznań świadka M. P. wynikało, że to pokrzywdzony zamachnął się nożem na oskarżonego, lecz ten zdołał odskoczyć, następnie ponownie zamachnął nożem i uderzył K. J. w lewe przedramię. Organ a quo dokonał prawidłowej oceny tychże depozycji świadka, słusznie argumentując, dlaczego nie przydał im waloru wiarygodności (str. 15 uzasadnienia), a prawidłowo dokonana ocena tej części zeznań M. P. w powiązaniu z zeznaniami pokrzywdzonego i M. S. oraz wnioskami zawartymi w opinii sądowo-lekarskiej biegłego medyka - znajduje pełną aprobatę ze strony organu odwoławczego.

Nie zasługują również na uznanie, zdaniem organu ad qem, zarzuty skarżącego o dopuszczeniu się przez Sąd orzekający obrazy prawa procesowego, tj. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 366 § 1 k.p.k., poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodów w postaci: po pierwsze - wynikających z akt sprawy 1 Ds. 1732/09 w postaci płyty CD z dokumentacją fotograficzną, dotyczącą uszkodzenia (przecięcia opony przez osobę władającą nożem w dniu 31 lipca 2009 r.) samochodu V. (...) (którym oskarżony wraz ze św. M. P. przyjechali na miejsce zajścia - przyp. SA); po drugie - z przesłuchania w charakterze świadka J. W. (2) na okoliczność zgłoszenia szkody z polisy ubezpieczeniowej i przeprowadzonego postępowania szkodowego; po trzecie - powołania biegłego z dziedziny mechanoskopii w celu ustalenia jakim narzędziem i w jakich okolicznościach mogło dojść do uszkodzenia przedmiotowego pojazdu; po czwarte - z przesłuchania w charakterze świadka R. J. na okoliczność wcześniejszego posiadania i używania przed zdarzeniem noża i kastetu przez D. S..

Jeszcze raz należy podnieść, iż podstawę zaskarżonego wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych przez Sąd orzekający w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), a przeprowadzone dowody pozwalały na prawidłowe wyrokowanie w sprawie. Nie było zatem żadnych uzasadnionych powodów, ani racji w poszukiwaniu przez organ a quo dodatkowych źródeł dowodowych, tym bardziej, iż takiej potrzeby nie widział również sam skarżący, skoro na ostatniej rozprawie wprost oświadczył, że nie wnosi o przeprowadzenie dodatkowych dowodów tym bardziej, że w toku całego postępowania jurysdykcyjnego także takich wniosków nie składał. Ponadto należy też stwierdzić, że skoro z

prawidłowych ustaleń Sądu meriti wynika, że nożem posługiwały się obie strony zajścia - to potrzeba przeprowadzania dowodów na okoliczności wskazywane przez skarżącego w apelacji, tym bardziej jawi się jako całkowicie bezcelowa.

Z urzędu należy też podnieść, że kara wymierzona K. J. wyraża prawidłową ocenę stopnia winy oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu, jak i pozostałych okoliczności o jakich mowa w art. 53 § 1 i § 2 k.k. W realiach tejże sprawy nie jest karą rażąco surowa, w szczególności w świetle zarówno okoliczności obciążających, jak i łagodzących, występujących po stronie oskarżonego, które słusznie zostały dostrzeżone i właściwie ocenione przez Sąd Okręgowy (strony 30 i 32 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Wymierzona zatem oskarżonemu K. J. w wyroku kara, jest karą sprawiedliwą.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok, jako słuszny, utrzymał w mocy, uznając apelacje zarówno pełnomocników oskarżyciela, jak i obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadne.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., w tym o opłacie za II instancję w oparciu o art. 8 i 13 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U.z 1983 r., nr 49, poz. 223, z późn. zm.).